

# V. Kronika

## A. Kronika gospodarcza

### ROLNICTWO I POKREWNE GAŁĘZIE WYTWÓRCZOŚCI

Treść: Wyniki ustawodawstwa finansowo-rolnego; ogólna sytuacja rolnictwa; symptomy zahamowania tendencji ekstensyfikacyjnych; prze-  
rób żyta na spirytus; groźba nieurodzaju z powodu suszy.

Omówiliśmy już na tem miejscu (zeszyt 3 z r. 1932 oraz zeszyty 1 i 3 z r. 1933) zarządzenia i ulgi, udzielone rolnictwu w ciągu ubiegłych lat w postaci ustaw t. zw. „finansowo-rolnych”, inaczej „ratowniczych” lub „oddłużeniowych”.

W nr. 1 (r. 1934) „Rolnika Ekonomisty” znajdujemy obliczenie (Michała Wierusza-Kowalskiego) mające ustalić w jakiej mierze sytuacja finansowa rolnictwa, w znaczeniu sytuacji kredytowej i stopnia zadłużenia rolników, zmieniła się w ub. roku skutkiem zastosowania wspomn. ustaw. Rachunek wychodzi z zadłużenia rolniczego, które zostało ustalone w końcu 1932 r. przez Ministerstwo Skarbu w następujących cyfrach:

1. Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państw, i ziemskich instytucjach kredytu długoterminowego . . . . .	1.090 milj. zł
2. Fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny . . . . .	445 „ „
3. Należności b. banków szlach. i włościańskich . . . . .	79 „ „
4. Należności likwidacyjne poniemieckie . . . . .	229 „ „
5. Prywatny kredyt hipoteczny . . . . .	700 „ „
Razem kredyt długoterminowy . . . . .	2.543 milj. zł
1. Bank Polski . . . . .	251 milj. zł
2. Instytucje finansowe prywatne . . . . .	435 „ „
3. Państwowe instytucje finansowe . . . . .	238 „ „
4. Osoby prywatne i kredyt towarowy . . . . .	<u>800 „ „</u>
Razem kredyt krótkoterminowy . . . . .	1.724 milj. zł
Zaległe podatki i świadczenia . . . . .	<u>354 milj. zł</u>
O g ó ł e m :	4.621 milj. zł

**Obciążenie płatnicze rolnictwa wynikające z powyższych zobowiązań tak z tytułu odsetek, jak i spłat kapitałów przed wprowadzeniem głównych ustaw oddłużeniowych przedstawiały się, jak następuje :**

	Obciążenie odsetkami		Obciążenie spłatami kapitału		Ra- zem
	procent	suma	pro- cent	suma	
	mil	jon	y	z ł	o t y c h
1. Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państwowych i ziemskich towarzystwach kredytowych (łącznie z kosztami administr.)	8% + 1%	98,1	2%	21,8	119,9
2. Fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny .	5%	22,3			22,3
5. Należności b. banków szlacheckich i włościańskich (rosyjskich)	6%	4,7			4,7
4. Należności likwidacyjne ponie-	3 1/2%	8,0			8,0
5. Prywatny kredyt hipoteczny .	12%	84,0	1%	7,0	91,0
6. Bank Polski . . . . .	6%	151,0	10%	25,1	40,2
7. Instytucje finansowo prywatne	10%	43,5	10%	43,5	87,0
8. Państwowe instytucje finansowe	8%	19,0	10%	23,8	42,8
9. Osoby prywatne i kredyt towar.	15%	120,0	5%	40,0	160,0
10. Zaległe podatki i świadczenia	12%	42,5	25%	88,5	131,0
<b>R a z e m :</b>		<b>457,2</b>		<b>249,7</b>	<b>706,9</b>

**Po uwzględnieniu i szczegółowym wyliczeniu efektu wszystkich ulg płatniczych, karencyj i obniżek zastosowanych na podstawie wszystkich ustaw i zarządzeń oddłużeniowych wykazuje analogiczne zestawienie obciążeń płatniczych rolnictwa następujące obniżenie pozycji spłat hipotecznych i odsetek:**

	Obciążenie odsetkami		Obciążenie spłatami kapitału		Ra- zem
	procent m i l	suma j o n y	pro- cent z ł o t y c h	suma	
1. Długoterminowe emisyjne zadłużenie rolnictwa w bankach państwowych i ziemskich towarzystwach kredyt, (z uwzględnieniem obniżki dolarowej na	5 % + 1 %	60,0			60,0
2. Fundusze administrowane przez Państwowy Bank Rolny	4 %	17,8			17,8
3. Należności b. banków szlacheckich i włościańskich (rosyjskich)	5 %	4,0			4,0
4. Należności likwidacyjne ponie-	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	4,0			4,0
5. Prywatny kredyt hipoteczny .	6 %	42,0			42,0
6. Bank Polski . . . . .	5%	12,5	10 %	25,1	37,6
7. Instytucje finansowo prywatne	7 <sup>1/2</sup> %	35,4	10 %	47,3	82,7
8. Państwowe instytucje finansowe skonwertowane w Banku Ak-	6 <sup>1/4</sup>	12,5			12,5
9. Osoby prywatne i kredyt towar.	7 %	56,0	2 %	16,0	72,0
10. Zaległe podatki i świadczenia	5 %	17,7			17,7
<b>R a z e m :</b>		261 9		88,4	350.3

Porównując oba zestawienia, otrzymujemy obniżkę oprocentowania w sumie bltko 200 milj. złotych, obniżka w spłacie kapitału ok. 160 milj. złotych, czyli razem w sumie ok. 350 milj. zł.

Mimo niewątpliwie bardzo poważnej ulgi dla rolnictwa jaka wyraża się w powyższej sumie redukcji, koszta obsługi długów rolniczych (odsetki i upłata kapitału) wynoszą zawsze jeszcze ok. 8 % zadłużenia (wynosiły one poprzednio ok. 15 %). Zważywszy dalej, że te 8% obciążają znaczną część warsztatów zadłużonych przeważnie ponad 50 % wartości, nie można jeszcze oczekiwać, aby nawet te obniżone kwoty obsługi długów i zobowiązań mogły być przy obecnej opłacalności produkcji rolnej płacone przez rolnictwo z bieżących dochodów rolniczych. Oczekiwanie takie musiałoby się okazać temwięcej zawodnem, że w ciągu ostatniego roku gospodarczego nastąpiło skutkiem ponownego spadku cen rolniczych

dalsze obniżenie się dochodów brutto w rolnictwie, szacowane na sumę ok. 800 milj. złotych w stosunku do roku poprzedniego. Jeżeliby cyfra ta choć w grubym przybliżeniu miała odpowiadać rzeczywistości, to wyliczona suma 350 zmniejszonych wydatków osiągnięta w wyniku akcji finansowo-rolnej, zostałaby w całości pochłonięta przez obniżenie się sumy dochodów rolnictwa oraz pokrycie pozostałej niewyrównanej reszty musiałoby nastąpić przez wszelkie możliwe jeszcze dalsze oszczędności na kosztach produkcji oraz z substancji majątkowej. Powyższe prowadzi do wniosku, że ogólna sytuacja finansowa rolnictwa, mimo niezaprzeczalnych dodatnich wyników polityki finansowo-rolnej, nie przestaje być nad wyraz ciężką, czego zresztą nawet powierzchowna obserwacja stosunków gospodarczych w rolnictwie dostarcza aż nazbyt licznych codziennych dowodów.

Tem niemniej zasługują jednak również na uwagę niektóre dodatnie symptomy zdające się jakgdyby świadczyć o pewnym przełamaniu zdecydowanych do niedawna i powszechnych tendencji ekstensyfikacyjnych w produkcji rolniczej.

Dość pod tym względem charakterystyczne jest następujące porównawcze zestawienie niektórych wybranych pozycji dochodów i rozchodów pieniężnych w gospodarstwach wielkorolnych, opracowane przez jedną z izb rolniczych województw zachodnich, za półrocze (1. 7. — 31. 12) r. 1932 oraz także półrocze 1933 r.

#### Dochody w złotych na 1 ha użytków rolnych:

1. VII. do 31. XII,	Zboża i motyl- kowe	Oko- powe i przem.	Prod. roślinna razem	Bydło	Nabiał	Trzo- da chlew- na	Razem produkcja zwierzęca	Ogólny dochód gosp.
1932	57,6	19,2	76,8	3,9	7,6	5,7	19,6	114,5
1933	46,8	19,4	66,2	5,3	7,0	6,0	19,7	93,6

#### Rozchody w złotych na 1 ha użytków rolnych:

1. VII. do 31. XII.	Pasze	Na- wozy	Razem pasze i nawozy	Robo- cizna	Nowe na- kłady	Naprawa maszyn (części)	Razem nakł. nowe i maszyny	Ogólny rozchód
1932	4,5	3,3	7,8	34,9	1,1	5,6	6,7	107,7
1933	5,1	4,7	9,7	31,0	0,5	4,9	5,4	94,7

Najbardziej uderzającym momentem jest w powyższych zestawieniach zmniejszenie się obrotów po stronie dochodowej jak i rozchodowej w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego, przyczem dochody zmniejszyły się o przeszło 18% , rozchody o 12% . Na zmniejszenie się strony dochodowej wpłynęły przede wszystkim dochody z produkcji zbożowej, wskutek dalszego obniżenia się cen zbożowych, — inne konta nie wykazują większych zmian, zwłaszcza jeżeli chodzi o całkowitą produkcję zwierzęcą. Zmniejszenie się po stronie rozchodów pozycyji nowych nakładów, kosztów utrzymania inwentarza martwego oraz kosztów robocizny potwierdza wyżej wypowiedziane uwagi o konieczności wyrównania obniżenia się dochodów rolniczych oszczędnościami na kosztach produkcji oraz kosztem substancji majątkowej.

Charakterystycznym zjawiskiem jest w powyższym zestawieniu, że mimo zmniejszonej sumy rozchodów z większyły się wydatki na pasze (treściwe) i przede wszystkim na nawozy sztuczne. W tym nawrocie do stosowania, jakkolwiek tylko pewnego minimum nawozów sztucznych, co również potwierdzają zwiększające się cyfry sprzedaży nawozów sztucznych, przebija się już pewne zahamowanie niepodzielnie do niedawna panujących tendencyj ekstensyfikacyjnych i lekki nawrot do umiarkowanej gospodarki nakładowej.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 9. I. 1934 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie spirytusu etylowego została w bieżącym roku gospodarczym zapoczątkowana produkcja spirytusu z żyta z zapasów Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. Przerób odbywa się w gorzelniach rolniczych, które się zobowiązały dostarczyć z 100 kg otrzymanego żyta 30 l 100% spirytusu surowego, otrzymując w zamian darmowy przydział odpowiedniej ilości węgla, premję w wysokości 15 gr za każdy litr dodatkowego wyciągu ponad ustaloną normę 30 litrów z 100 kg żyta oraz całą ilość wywaru żytniego do zużycia w gospodarstwie rolnem jako cenną karmę dla inwentarza.

Koncepcja przerobu żyta na spirytus i premjowanie jego wywozu opiera się na kalkulacji kosztów interwencji P. Z. P. Z. na krajowym rynku zbożowym i premji wywozowej na żyto, która jak wiadomo, wynosi 6 zł od 100 kg. W przeliczeniu na wyprodukowany z tej ilości żyta spirytus wynosi to ok. 0,17—0,20 zł od 1 litra spirytusu i te normy zostały przyjęte dla ustalenia stawki zwrotu cła przy wywozie spirytusu żytniego. Ta częściowa zmiana premjowania wywozu żyta połączona jest z korzyścią dla Skarbu, gdyż

zmniejszają się straty na interwencyjnych zakupach żyta przez P. Z. P. Z., ponadto znalezienie w tej drodze ujścia dla żyta w ilości 50—100.000 tonn może w dość poważnej mierze odciążyć krajowy rynek zbożowy, pozostaje wreszcie korzyść zatrudnienia gorzelni rolniczych i uzyskanie cennego produktu ubocznego (wywaru) w gospodarstwach rolnych. Niestety z powodu spóźnionych terminów uruchomienia całej akcji w bieżącej kampanji, spodziewana wysokość odpędu nie została w tym roku nawet w przybliżeniu osiągnięta.

Podług ostatniego komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego (z dn. 5 maja) uległ stan zasiewów z powodu panujących upałów i długotrwałej suszy w całej Polsce znacznemu pogorszeniu. Niedostateczny stan wilgoci w roli, który wskutek bardzo małych opadów śnieżnych w ciągu ostatniej zimy występuje już od wczesnej wiosny, wpłynął szczególnie ujemnie na zasiewy zbóż jarych. Ucierpiały jednak również zasiewy ozimin, a zwłaszcza żyta późno siane na lżejszych glebach. Z powodu bardzo wczesnego wykłoszenia się zbóż i panującej suszy zanoszą się na bardzo niski sprzęt słomy. Posucha wpłynęła również bardzo ujemnie na okopowe, łąki, koniczyny i pastwiska, z których znaczna część jest już prawie wypalona. W ciągu pierwszej połowy miesiąca mają klęska posuchy trwała w dalszym ciągu, wobec czego horoskopy tegorocznych urodzajów przedstawiają się wyraźnie źle.

*Adam Ostrowski* (Poznań)

## HANDEL

Treść: Sytuacja handlu wewnętrznego w r. 1933 i I kwartale 1934 r.; bilans handlowy w r. 1933 i I kwartale 1934 r.; import — eksport.

Położenie handlu krajowego w roku 1933 cechuje — w przeciwieństwie do lat poprzednich — pewne ustabilizowanie się obrotów przede wszystkim pod względem ilościowym, częściowo i wartościowym. Przedwczesnym byłoby oczywiście twierdzić, iż sytuacja w handlu doznała już w chwili obecnej zasadniczej, długotrwałej poprawy konjunkturalnej. Stoi temu jeszcze na przeszkodzie cały szereg czynników o charakterze depresyjnym (krytyczne położenie finansowe rolnictwa, osłabiona siła nabywcza konsumentów miejskich), abstrahując już od szeregu innych okoliczności i bolączek handlu jak niedostateczność środków obrotowych, tenden-

cję eliminowania pośrednictwa handlowego poprzez bezpośrednio dostarczanie towaru konsumentom ze strony producenta, niezwykle ostro w niektórych branżach występująca walka konkurencyjna, powodująca chaos na rynku i dezorientująca konsumenta; w związku z tem należałoby jeszcze wspomnieć o szkodliwej, destrukcyjnej działalności t. zw. przedsiębiorstw „anonimowych”, uchylających się od ponoszenia wszelkich świadczeń podatkowych, socjalnych i innych, a prowadzonych przez osoby przygodne, nie mające nic wspólnego ze solidnym, wykwalifikowanym kupiectwem; objawy działalności tego „anonimowego” handlu obserwujemy w różnych branżach — przede wszystkim w branży kolonialno-spożywczej, konfekcyjnej, galanteryjnej i perfumeryjnej. — Niemniej wypada raz jeszcze stwierdzić, iż w ciągu r. 1933 spadek obrotów doznał w szeregu działów handlu hurtowego i detalicznego zahamowania — w niektórych nawet gałęziach handlu należy zarejestrować pewne ponadsezonowe ożywienie ruchu.

Sytuację w zakresie zbytu kilku zasadniczych artykułów skartelizowanych względnie monopolowych ilustruje następująca tabela:

R o k	Węgiel tys. tonn	Cement portland tys. tonn	Tytoń milj. zł	Sól jadalna tys. tonn	Spirytus na cele spoż. (tys.łt. 100%)
1933 (I. kw.) . .	4 464	28,7	112,3	60,5	5 961
1934 (I. kw.) . .	4 568	87,3	115,8	70,0	6 722
Wzrost w % .	+ 2,3	+ 204,2	+ 3,1	+ 15,7	+ 13,8

Jak widać, zbyt powyższych artykułów w I. kwartale roku bieżącego doznał znacznego zwiększenia w stosunku do analogicznego okresu r. 1933.

Ogólna suma protestów wekslowych w I kwartale 1934 sięgała 76,2 milj. zł wobec 122,2 milj. zł w I kwartale 1933 r. Liczba upadłości w handlu wyniosła w tym samym okresie 80 (1934 r.) wobec 111 (1933 r.).

Ilość przedsiębiorstw handlowych w całym państwie w r. 1933 (na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych) wyniosła ok. 420.200 wobec przeszło 435.000 w r. 1934.

Ceny hurtowe kształtowały się następująco:

Wskaźnik cen hurtowych (r. 1928 = 100)

Rok miesiące	Ogólny	Artykuły rolne	W tem		Artykuły prze- mysłowe	W tem		
			ziemio- płody	zwierzęta żywe		drzewo	tkaniny	
1933	I	59,3	49,9	38,1	37,2	63,5	37,7	62,1
	II	60,4	53,5	44,2	40,9	62,7	37,1	60,7
	III	59,8	54,6	45,6	43,5	60,8	36,7	60,6
	XII	57,6	49,2	34,4	41,9	60,9	49,1	58,1
1934	I	57,8	48,6	34,4	40,8	61,9	49,0	59,2
	II	57,6	48,2	34,7	40,8	61,8	47,7	60,3
	III	57,3	48,3	35,1	40,6	61,2	46,2	60,1

Z tabeli powyższej wynika, że ceny hurtowe w ciągu roku (marzec 1933 — marzec 1934) obniżyły się ogółem o ok. 4%, w tem ceny artykułów rolnych o 12% — podczas gdy ceny wyrobów przemysłowych lekko zwyżkowały (o 0,7%).

Odnosnie sytuacji na odcinku handlu zagranicznego należy zauważyć, że globalne obroty w roku 1933 wynosiły 1786,6 milj. zł (eksport 959,6 — import 827,0 milj. zł) wobec 1945,8 milj. zł w r. 1932 (eksport 1.083,8 — import 862,0). Saldo aktywne bilansu handlowego sięgało więc w r. ub. 132,6 milj. zł wobec 221,8 milj. zł w r. 1932, a 411 milj. zł w r. 1931. Utrzymanie przez Polskę — wśród potęgujących się trudności i przeszkód w zakresie międzynarodowej wymiany towarowej (kontyngenty, podwyżki ceł, ograniczenia dewizowe i t. p.) — aktywnego bilansu handlowego jest niewątpliwie z punktu widzenia ogólnogospodarczego bardzo korzystnym objawem, świadczącym dodatnio o aktywności naszej polityki handlowej i zdolności ekspansyjnej eksportu, który dociera obecnie do najbardziej odległych rynków zbytu i to przy stopniowym eliminowaniu obcego pośrednictwa. Niemniej widzimy, iż w ciągu ostatnich lat salda dodatnie naszych obrotów towarowych z zagranicą doznają silnego skurczenia i okazują się obecnie niewystarczające dla pokrycia zobowiązań finansowych Polski wobec zagranicy, szacowanych na ok. 200—300 milj. zł rocznie. Utrzymanie względnie powiększenie aktywnego bilansu handlowego stanowi więc w dalszym ciągu jedno z najbardziej fundamentalnych zagadnień naszej obecnej polityki gospodarczej.

Obroty handlu zagranicznego w I kwartale 1934 r. doznały znacznego wzrostu w porównaniu z I kwartałem r. 1933, mianowicie import podniósł się o 14,8 milj. zł (179,6 do 194,4 milj. zł) eksport zaś jeszcze silniej, bo o 24 milj. zł (z 213,1 do 237,1 milj. zł); w rezultacie saldo dodatnie podniosło się o 9,3 milj. zł, sięgając w I kwartale r. b. 42,7 milj. zł (I. kw. 1933: 33,4 milj. zł). Poszczególne miesiące wykazały następujące nadwyżki wywozu nad przywozem (w nawiasach cyfry za rok 1933): styczeń 15,1 (6,7); luty 12,9 (10,4), marzec 14,7 (16,4). Kwiecień b. r. zamknął się saldem dodatnim w wysokości 10,2 milj. zł.

Udział portów polskich, szczególnie Gdyni, w ogólnych obrotach zagranicznych Polski, wykazywał dalszy, znaczny rozwój. I tak udział Gdyni w r. 1933 wynosił po stronie, importu 30 % (ilościowo) wzgl. 36 % (wartościowo), przy eksporcie zaś 38 % (ilościowo) wzgl. 25 % (wartościowo), podczas gdy w r. 1932 — 19% wzgl. 15 % (import) oraz 34% wzgl. 20% przy eksporcie.

Pod względem kierunkowym obserwujemy w kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego dalsze przestawianie się wymiany towarowej z rynków środkowo-europejskich (Czechy, Austria, Niemcy) na rynki zachodnie wzgl. północno-zachodnie (Anglja, Holandja); znacznego zintensyfikowania doznały w r. ub. obroty gospodarcze z Rosją Sowiecką.

Poniższa tabelka ilustruje udział ważniejszych krajów w obrotach handlowych z Polską (w % ogólnego przywozu wzgl. wywozu):

K r a j	I r z y w ó z			W y w ó z		
	Przeciętnie w latach 1916—1930	1932	1933	Przeciętnie w latach 1926—1930	1932	1933
Anglja . . . .	9,0	8,7	10,0	12,0	16,4	19,2
Austria . . . . ;	6,3	4,4	4,3	10,7	8,0	5,8
Czechosłowacja	6,5	5,3	4,3	10,1	8,3	5,0
Francja . . . .	7,2	6,9	6,8	2,4	5,7	5,5
Niemcy . . . .	263	20,1	17,6	29,8	16,2	17,5
St. Zjedn. . . .	13,4	12,0	13,3	0,8	0,9	1,6
Szwecja . . . .	1,9	1,9	2,1	4,8	5,9	5,0
Węgry . . . .	1,2	0,6	0,7	1,9	0,7	0,6

*Dr. Adam Smolka* (Warszawa).

## STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

Treść: Ogólny stan rynku pieniężnego. Działalność kredytowa Banku Polskiego. Sytuacja walutowa. Obieg pieniężny. Rynek lokacyjny.

Ustalenie nowego parytetu dolara dało powód do wielkich przesunięć w światowych zapasach złota. Ogromne ilości tego metalu napływały z Europy do Stanów Zjednoczonych w ciągu lutego i pierwszej połowy marca, odkąd dopiero niższa kursu dewizy dolarowej na rynkach europejskich znacznie ten ruch osłabiła. Zśród banków centralnych najwięcej złota na rzecz Stanów Zjednoczonych utracił w tym czasie Bank Francuski, jednakże straty te wyrównał on częściowo w marcu i kwietniu dopływem złota z Holandji, a głównie ze Szwajcarii. Olbrzymie ruchy złota wywoływały oczywiście niezwykłą płynność jednych rynków, a z drugiej strony zeszywnienie innych.

W przeciwieństwie do niektórych europejskich rynków pieniężnych polski rynek pieniężny nie doznał wspomnianych, ujemnych skutków stabilizacji dolara. Wzmagająca się od szeregu miesięcy płynność rynku czyniła dalsze postępy, przedewszystkiem dzięki przyrostowi wkładów. Wprawdzie dewaluacja korony czeskiej odbiła się niekorzystnym echem w dziedzinie kapitalizacji w Polsce, jednakże w bardzo krótkim czasie nastąpiło zupełne uspokojenie, dzięki oświadczeniu Ministra Sikarbu, podkreślającemu niezłomną wolę Polski trwania przy walucie złotej.

Stan wkładów w Banku Polskim, bankach państwowych, P. K. O., bankach prywatnych i ikomunalnych kasach oszczędności zwiększył się z 2.450 milj. zł w końcu r. ub. do 2.507 milj. zł w końcu marca r. b. Poważniejszy przyrost wkładów wykazały większe instytucje, aniżeli mniejsze. Ponadto odbywała się w dużym stopniu zamiana wkładów bezterminowych na wyżej oprocentowane terminowe oraz dalsza, kończąca się już, likwidacja wkładów dolarowych, które były przeważnie zamieniane na wkłady złotowe.

Wzrost płynności rynku w ostatnich miesiącach oddziaływał na poprawę wypłacalności, która zupełnie wyraźnie występuje w handlu i przemyśle, poza tem jednak nie brak wiadomości, że i rolnicy regulują obecnie swoje zobowiązania lepiej.

Dalszą cechą charakterystyczną rynku jest małe zaofiarowanie dobrego materiału wekslowego. W poszukiwaniu takiego ma-

terjału banki prywatne obniżają procentowe stawki dyskontowe poniżej maksymalnych norm dozwolonych ustawowo.

Słabe zapotrzebowanie kredytu do końca stycznia wzrosło od lutego w związku z rozpoczynającym się sezonem produkcji w niektórych gałęziach przemysłu. Zapotrzebowanie to pokrywane był z łatwością przez instytucje kredytowe bez uciekania się do redyskonta w Banku Polskim. W miarę zwiększającego się zapotrzebowania wzrastał także ogólny stan kredytów, udzielonych przez banki prywatne, osiągając w końcu marca sumę 867 milj. zł, wobec 857 milj. zł w końcu stycznia. Redyskonto banków w Banku Polskim, wynoszące w końcu stycznia 164 milj. zł spadło w końcu marca do 160 milj. zł.

Niektóre instytucje kredytowe podejmują starania o rozwiązanie we własnym zakresie sprawy konwersji trudnościamiagalnych zobowiązań rolniczych, które nie nadają się do konwersji w Banku Akceptacyjnym ze względu na nadmierne zadłużenie poszczególnych rolników. Przez rozłożenie spłaty takich zobowiązań na dłuższy okres czasu i przez obniżenie oprocentowania instytucje te stwarzają sobie w ten sposób perspektywę powolnej likwidacji zamrożonych pretensyj, dotychczas zupełnie niespłacanych.

**Działalność kredytowa Banku Polskiego.** Wzmagająca się od szeregu miesięcy — wobec przyrostu wkładów — płynność rynku pieniężnego, a z drugiej strony małe zaofiarowanie materiału wekslowego, znajdują swój wyraz w działalności kredytowej Banku Polskiego. Działalność ta zmniejszała się od początku roku bieżącego do końca ikwietnia, jednakże w pierwszym kwartale była większa, aniżeli przed rokiem, natomiast w kwietniu obniżyła się poniżej poziomu zeszłorocznego.

Zmniejszanie się działalności kredytowej Banku występuje przede wszystkim w dziedzinie portfeli wekslowego, a to skutkiem słabego wykorzystywania redyskonta przez banki zarówno państwowe, jak i prywatne. Należy bowiem zaznaczyć, że środki obrotowe, jakimi obecnie rozporządzają banki, okazują się aż nadto wystarczające na prowadzenie dostatecznie szerokiej i samodzielnej akcji kredytowej.

Ponadto spadek portfeli wekslowego Banku w roku bieżącym był wywołany stopniową, zgodną z planem, spłatą kredytów na rejestrowy zastaw rolny dla większej własności i kredytów zaliczko-

wych dla małej własności rolnej. Zadłużenie z tytułu tych kredytów wynosiło w końcu kwietnia r. b. tylko 4,9 milj. zł. Obniżenie się cen zbożowych w obecnym okresie przednowkowym poniżej cen z jesieni r. ub. zniweczyło, jeśli nie całkowicie to częściowo, korzyści rolników z tytułu zaciągnięcia tych kredytów.

Zmniejszył się wreszcie do 13,2 milj. zł w portfelu wekslowym Banku stan zdyskontowanych weksli zagranicznych, zaliczonych częściowo do tego portfelu, natomiast wzrosła do 61,6 milj. zł suma akceptów Banku Akceptacyjnego.

W przeciwieństwie do portfela wekslowego inne rodzaje kredytów Banku Polskiego, a mianowicie dyskonto biletów skarbowych i pożyczki zastawowe wykazały stosunkowo mniejsze zmiany, jak to obrazują następujące liczby w milj. zł.

	28. II.	31. III.	30. IV.	10. V.
Portfel wekslowy . . . . .	632,8	635,3	592,9	590,5
Pożyczki zastawowe	65,2	61,9	65,9	56,0
Bilety skarb, zdyskontowane	53,8	47,6	50,2	52,8
	<u>751,8</u>	<u>744,8</u>	<u>709,0</u>	<u>669,3</u>

Suma zdyskontowanych przez Bank Polski biletów skarbowych nie wykazuje w roku bieżącym poważniejszych odchyień. Natomiast ogólny bieg tych biletów zwiększył się z 108,4 milj. zł w końcu r. ub. do 178,5 milj. zł w końcu kwietnia r. b., przyczem suma ta obejmuje również wypuszczone w kwietniu r. b. odcinki serji frankowej na sumę 25 milj. fr. fr., zakupione w całości przez Bank Francusko-Polski.

Sytuacja walutowa kształtowała się nadal pomyślnie. Likwidacja rachunków dolarowych w instytucjach kredytowych czyniła dalsze postępy tak, że obecnie jest już bliska zakończenia. Podaż banknotów dolarowych na rynku wewnętrznym przybrała w marcu i kwietniu daleko większe rozmiary, aniżeli w poprzednich miesiącach. Oprócz tego zwiększyło się również zaofiarowanie monet złotych. O rozmiarach tego zaofiarowania wewnątrz kraju świadczy dostatecznie fakt, że Bank Polski powiększył zapas posiadanej złota od końca lutego do 10 maja r. b. o 5,7 milj. zł, jedynie tylko dzięki skupowi tych monet przez swe oddziały. Należy jednak podkreślić, że źródłem zaofiarowania monet złotych są nie tylko zapasy ich stezauryzowane dotychczas przez ludność, lecz

także przywóz arbitrażowy z zagranicy, który wyniósł w styczniu 0,1 milj. zł, w lutym 0,9 milj. zł, a w marcu 1,9 milj. zł.

Zapas złota i walut w Banku Polskim zmieniał się następująco w milj. zł.

	28. II.	31. III.	30. IV.	10. V.
Złoto . . . . .	478,5	481,2	482,8	484,2
Pieniądze zagrań, i dewizy	77,9	66,9	58,3	56,5
	<hr/> 556,4	<hr/> 548,1	<hr/> 541,1	<hr/> 540,7

W przeciwstawieniu do zapasu złota zapas walut i dewiz w Banku Polskim zmniejszył się od końca lutego do 10 maja o 21,4 milj. zł. Złożył się na to przedewszystkiem spadek sikupu dewiz. W marcu Ministerstwo Komunikacji wpłaciło Bankowi Polskiemu 7,4 milj. zł na poczet części wpływów z pożyczki angielskiej na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Oprócz zmniejszenia się skupu wzrosła z drugiej strony sprzedaż dewiz zarówno dla banków, jak i urzędów. Na uwagę zasługuje fakt, że w marcu przekazał Bank Polski zagranicę na obsługę długów państwowych 26,3 milj. zł. W kwietniu przekazana została na ten sam cel nieco mniejsza suma.

Pokrycie złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku Polskiego wynosiło w końcu lutego 43%, a w dniu 10 maja 46%, to znaczy o 16 punktów więcej ponad normę statutową.

Kursy dewiz na giełdzie warszawskiej kształtowały się naogół zniżkowo: Wypłata na Nowy York, notowana w końcu lutego po 5,33, obniżyła się do 5,30 w końcu marca i 5,28 W połowie maja. Słabą tendencję miała przez cały czas dewiza na Medjolan. Kursy wypłaty na Londyn i dewiz skandynawskich kształtowały się niejednolicie.

Kurs wypłaty na Pragę, po przeprowadzeniu z dniem 17 lutego ustawowej dewaluacji korony czeskiej o 16,6%, kształtował się na poziomie nowej równi parytetowej.

W końcu marca wprowadzono na giełdzie warszawskiej oficjalne notowania dewizy na Berlin, w związku z analogicznym zarządzeniem giełdy w Berlinie w stosunku do wypłaty na Warszawę. Zaczęto notować złotego również na giełdzie w Kopenhadze.

Obieg pieniężny zmniejszył się w dalszym ciągu, jak świadczą o tem następujące liczby w milj. złotych:

	28. II	31. III.	30. IV.	10. V.
Bilety Banku Polskiego . . . . .	939,1	955,5	931,1	921,9"
Monety srebrne. . . . .	261,0	271,1	257,9	254,9
Bilon. . . . .	<u>85.1</u>	<u>86.6</u>	<u>86.4</u>	<u>84.8</u>
	1.285,2	1.313,2	1.275,4	1.261,6

W kwietniu obieg pieniężny obniżył się do poziomu nienotowanego już oddawna. Złożyło się na to dalsze skurczenie się obiegu biletów Banku Polskiego, a częściowo także i obiegu monet srebrnych.

Rynek lokacyjny. W związku z częściowym odpływem, na rynek kapitałowy oszczędności, które dotychczas były skierowywane do instytucyj kredytowych, bądź też tezauryzowane—utrzymywał się na tym rynku w dalszym ciągu, trwający już od szeregu miesięcy, wzrost obrotów i kursów papierów wartościowych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się w szczególności, papiery państwowe tak, że kursy ich osiągnęły przeważnie najwyższy dotąd poziom. Tak samo, jak na giełdach polskich, bardzo korzystne notowania osiągnęły polskie pożyczki państwowe również i na giełdach zagranicznych, gdzie utrzymuje się dla nich od pewnego czasu stała tendencja zwyżkowa.

Wzrost obrotów wykazywały także listy zastawne i obligacje instytucyj kredytu długoterminowego. W szczególności przedmiotem ożywionych transakcyj na giełdzie warszawskiej były, jak zwykle, 5% listy zastawne Tow. Kredyt, m. Warszawy (dawniej 8%) oraz 4<sup>1</sup>/<sub>4</sub>% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Silna zwyżka kursów papierów towarzystw kredytowych załamała się w marcu wskutek wiadomości o bliskim ustawowem zniesieniu klauzuli złotej na listach dolarowych. W rezultacie papiery tych instytucyj nie wyłączając listów złotych, poniosły straty kursowe, które dopiero w kwietniu i w pierwszej połowie maja zostały w znacznej części wyrównane.

Wzrost zainteresowania daje się zauważyć także w dziale akcji. Akcje Banku Polskiego, stanowiące zawsze główny przedmiot obrotów w tym dziale, po wypłaceniu kuponu za rok 1933 obniżyły się prawie o wysokość tego kuponu, następnie jednak stale zwyżkowały i osiągnęły w pierwszej połowie maja kurs 90.

*Stefan Warchoł* (Warszawa).

## B. Kronika socjalna

### PRACA

Treść: Rynek pracy. Pomoc dla bezrobotnych. Zatrudnienie młodzieży pracowniczej. Nowe formy stosunku pracy. Zarobki robotnicze. Międzynarodowe porównanie obciążeń społecznych.

#### I. R y n e k p r a c y .

Omówienie zagadnień związanych z pracą wymaga ustalenia kilku zjawisk podstawowych. Ilość pracy najemnej na rynku można ustalać w sposób dwojaki, albo usiłując określić liczby pracujących i wysokość ich dochodu, albo też rozważając rozmiary t. zw. funduszu płac, czyli sum przeznaczanych przez gospodarstwo społeczne na utrzymanie pracowników najemnych.

Każda z tych metod wymaga jednak określenia liczby osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy najemnej. Próbę takiego obliczenia podjęliśmy na tem miejscu przed kilku laty, obecnie jednak należy ją poddać dość znacznej rewizji z uwagi na dynamikę przemian na rynku pracy.

W zakresie statystyki pracy szeroki ogół korzysta z periodycznie ogłaszanych liczb statystyk instytucji ubezpieczeń społecznych, statystyki Głównego Urzędu Statystycznego o zatrudnieniu w wielkim i średnim przemyśle oraz statystyki bezrobotnych, poszukujących pracy, prowadzonej przez biura pośrednictwa pracy. Pomędzy liczbami zawartymi w tych materiałach zachodzą dość znaczne różnice, wskutek czego dopiero dłuższe badania mogą doprowadzić do pewnych ocen szacunkowych, posiadających cechy przybliżonej prawdy statystycznej.

Należy tu jednocześnie mieć na względzie, że struktura rynku pracy na przestrzeni ostatnich lat uległa dość znacznym zmianom. Znaczne liczby bezrobotnych, tracąc nadzieję uzyskania pracy w zakładach pracy, podejmują się różnych robót, których ocena z punktu widzenia statystyki pracy przedstawia bardzo znaczne trudności, ponieważ nie istnieje żaden uchwytany moment pozwalający ocenić kiedy bezrobotny usamodzielnia się gospodarczo.

Próby ustalenia liczby pracowników najemnych w Polsce, przeprowadzane kilkakrotnie ostatnio, pozwoliły ocenić, iż np. liczba robotników, podlegających ubezpieczeniu emerytalnemu, wyniesie przypuszczalnie ok. 1.460.000 osób — bez Górnego Śląska, który

zatrudnia również ponad 100.000 rob. Do liczb tych należy dodać pracowników umysłowych, szacowanych na ok. 230.000 osób oraz robotników rolnych, których liczba w warunkach obecnych na wsi jest w dużym stopniu niewymierna. Liczby przez nas wskazane obejmują również już ok. 200.000 chałupników i ok. 100.000 osób służby domowej i dozorców domowych.

Dane przytoczone stanowią pewien rodzaj przekroju statystycznego, jednak dynamika stanu zatrudnienia nie może być oparta na powyższych liczbach, albo statystyka zmian zatrudnienia i wyznaczanie pewnego wskaźnika może być dokonywane jedynie na podstawie danych dotyczących większych zakładów pracy, objętych dokładną statystyką. Jak znaczna zachodzi rozbieżność pomiędzy oficjalną statystyką stanu zatrudnienia a rzeczywistym stanem zatrudnienia świadczyć może np. porównanie oficjalnych danych o stanie zatrudnienia w przemyśle budowlanym według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego oraz danych Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków o ubezpieczeniu za ten sam okres robotników w budownictwie — te ostatnie dane zawierają liczby czterokrotnie wyższe od statystyki Gł. Urz. Stat.

Niemniej jednak statystyka Gł. Urz. Stat., prowadzona według metod naukowych, daje sposobność orjentowania się w zmianach zachodzących na rynku pracy. W ten sposób wskaźnik stanu zatrudnienia (aczkolwiek posiadający charakter „pars pro toto”) ma duże znaczenie dla celów badawczych narówni ze wskaźnikiem wytwórczości, cen i t. d.

W poniższych uwagach pragniemy zanalizować stan rynku pracy w r. 1933.

Otóż niewątpliwie istnieje ścisła zbieżność pomiędzy wskaźnikiem stanu zatrudnienia a wskaźnikiem wytwórczości przemysłowej. Jeżeli więc rok 1933 upłynął pod znakiem poprawy sytuacji gospodarczej, to okoliczność ta dość wyraźnie odbiła się na stanie rynku pracy. Według Instytutu Badania Konjunktur i Cen, ogólny wskaźnik wytwórczości przemysłowej przy podstawie 1928 = 100 wynosił na początku 1933 r. 46,9 (styczeń), w połowie roku 57,8 (czerwiec), w momencie największego ożywienia sezonowego 61,4 (listopad), a na początku martwego sezonu 59,4 (grudzień). W 1932 roku odpowiednie wskaźniki wynosiły: 51,8 (styczeń), 54,4 (czerwiec), 56,7 (listopad) i 49,2 (grudzień). Tak więc pomimo niekorzystnego początku roku 1933, w dalszych miesiącach wytwórczość przemysłu wzrosła w stosunku do 1932 r. Poprawa ta jest szcze-

gólnie wyraźna w okresie największego ożywienia sezonowego. Jak widać z porównania wskaźników 59,4 i 49,2 utrzymała się ona również i na początku martwego sezonu.

Wzrostowi wytwórczości przemysłowej odpowiada naogół wzrost stanu zatrudnienia według danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących średni i wielki przemysł (zakłady pracy, zatrudniające 20 i więcej robotników):

W końcu mies.	1933 r.	1932 r.
I	470,1	531,2
II	485,2	530,9
III	502,2	526,8
IV	513,0	529,2
V	535,0	534,9
VI	539,4	534,2
VII	542,2	531,7
VIII	548,6	538,5
IX	578,7	544,7
X	596,1	587,4
XI	564,5	545,7
XII	556,8	478,6

W końcu stycznia 1933 r. stan zatrudnienia był niższy w stosunku do 1932 r. o przeszło 60 tys. Aczkolwiek jeszcze w ciągu następnych 3 miesięcy 1933 r. zatrudnienie było niższe niż w 1932 r., jednak różnice stają się coraz mniejsze. W końcu maja 1933 r. po raz pierwszy od szeregu lat zatrudnienie było równe tejże liczbie co przed rokiem. W czerwcu i w następnych miesiącach aż do końca roku zatrudnienie było już większe niż przed rokiem. Najwyższy stan zatrudnienia, przypadający na koniec października, dał już wzrost w stosunku do 1932 r. o ok. 9 tys. W listopadzie, mimo obniżenia się liczby zatrudnionych o ok. 32 tys., wzrost w stosunku do roku poprzedniego! stanowił 19 tys. W ostatnim miesiącu 1933 r. stan zatrudnienia był większy o 78 tys. niż w 1932 roku. Różnica ta zapewne nie utrzyma się w następnych miesiącach sezonu martwego, niemniej jednak, jak dotąd, obserwujemy stałą poprawę na rynku pracy. Poprawa ta nie jest jednolita we wszystkich gałęziach przemysłu:

W końcu miesiąca	Górnictwo	Hutnictwo	Przemysł przetwór.	Inne zakłady <sup>1)</sup>
1932 I	131,2	40,7	297,6	61,7
1933 I	105,8	31,2	274,0	59,1
II	104,6	32,0	289,4	59,2
III	102,2	32,9	307,4	60,0
IV	97,2	32,8	322,4	60,6
V	96,2	33,1	344,9	60,8
VI	94,6	33,3	350,5	61,1
VII	93,2	33,7	354,6	60,7
VIII	92,2	33,9	361,0	61,5
IX	93,2	33,9	369,8	61,8
X	94,8	34,6	405,2	61,5
XI	97,5	34,4	371,7	60,9
XII	98,4	33,5	324,9	60,9

Górnictwo naogół nie zwiększyło zatrudnienia, co wynikało wskutek kurczenia się eksportu oraz zwiększenia wydajności pracy na jedną robotniko-dniówkę, co tworzyło warunki t. zw. bezrobocia technologicznego. Przy ogólnym wzroście zatrudnienia, liczba zatrudnionych w górnictwie spadła w ciągu 1933 r. z 105,8 tys. w styczniu na 92,2 w końcu sierpnia. W IV kwartale r. 1933 zatrudnienie wprawdzie wzrosło, utrzymywało się jednak poniżej poziomu z 1932 r. Przeciętna miesięczna liczba zatrudnionych w górnictwie w IV kwartale 1933 roku wynosiła ok. 97 tys., podczas gdy w 1932 r. — ok. 110 tys.

W hutnictwie nastąpiła w 1933 roku pewna stabilizacja stanu zatrudnienia. Z wyjątkiem pierwszych 2 miesięcy, stan zatrudnienia w hutach utrzymywał się na przeciętnym miesięcznym poziomie 33—34 tys. W 1932 r. z wyjątkiem pierwszych 3 miesięcy z wyższym zatrudnieniem pracowało w hutnictwie przeciętnie ok. 33 tys. robotników.

Przemysł przetwórczy. Największa poprawa w stanie zatrudnienia nastąpiła w przemyśle przetwórczym. Tylko w styczniu i lutym 1933 r. zatrudnienie było niższe niż w 1932 r. Już w końcu marca stan w obu latach był naogół równy i od tego momentu zaznacza się stała poprawa. W końcu czerwca 1933 r. przemysł przetwórczy zatrudniał 350,5 tys. robotników (w tym sa-

<sup>1)</sup> Elektrownie i wodociągi, warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe itp.

mym okresie 1932 roku — 328,4 tys.), w końcu października — 405,2 tys. (385,7 tys.), w końcu grudnia — 324,9 tys. (278,1). Stan zatrudnienia w końcu 1933 r. był wyższy nietylko od odpowiedniego stanu w 1932 r., lecz nawet i w 1931 r. (300,4 tys.).

Stan zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu przetwórczego obrazuje następujące zestawienie:

	1933 roku w końcu miesiąca:			
	stycznia	maja	październ.	grudnia
	zatrudnieni w tysiącach			
<b>Przemysł przetwórczy ogółem</b>	<b>274,0</b>	<b>344,9</b>	<b>405,2</b>	<b>324,9</b>
Mineralny . . . . .	16,4	33,7	36,6	23,1
Metalowy . . . . .	43,8	49,5	52,6	46,9
Chemiczny . . . . .	27,6	29,1	29,5	29,5
Włókienniczy . . . . .	93,2	117,4	125,6	117,4
Papierniczy . . . . .	10,7	11,2	11,2	10,8
Skórzany . . . . .	4,2	4,6	5,2	4,4
Drzewny . . . . .	25,2	33,6	27,0	28,7
Spożywczy . . . . .	36,7	38,8	86,1	38,8
Odzieżowy . . . . .	4,5	11,1	11,7	11,3
Budowlany . . . . .	4,0	8,0	11,3	5,6
Poligraficzny . . . . .	7,8	7,1	8,4	8,3

Dla wszystkich gałęzi przemysłu przetwórczego początek 1933 roku nie zapowiadał się pomyślnie. Dalsze jednak miesiące przyniosły poprawę ponadsezonową.

C z ę ś c i o w e z a t r u d n i e n i e . Równocześnie ze wzrostem zatrudnienia zmniejszyło się t., zw. częściowe bezrobocie, polegające na pracy w ciągu niepełnej ilości dni w tygodniu. W kopalniach węgla, a w szczególności w hutnictwie, liczba świątówek (czyli dni bez pracy) obniżyła się bardzo znacznie w stosunku do roku poprzedniego. Również i w przemyśle przetwórczym dają się zauważyć korzystne zmiany, przyczem rozmiary częściowe bezrobocia dają się ustalić przez wyprowadzenie liczby częściowo zatrudnionych oraz przeciętnej liczby godzin pracy w tygodniu na 1 robotnika (średnia dla ogółu robotników zatrudnionych, objętych statystyką).

Mies.	Częściowo zatrudnieni w $\frac{0}{0}/\frac{0}{0}$ ogółu zatrudnionych		Liczba godzin w tygodniu, prze- pracowanych przez 1 robotnika	
	1933	1932	1933	1932
I	46,9	40,4	38,5	39,4
II	42,8	40,6	39,6	39,2
III	40,1	47,7	39,6	39,2
IV	46,2	38,2	39,3	40,6
V	31,4	40,0	41,8	40,9
VI	34,3	34,4	41,6	41,5
VII	30,0	35,8	42,0	41,3
VIII	28,9	34,1	42,2	41,7
IX	27,9	32,3	42,2	41,9
X	30,7	36,3	41,7	41,4
XI	32,9	37,0	41,4	41,2
XII	37,6	48,4	41,1	39,4

Szczególnie wyraźnie uwytadnia się redukcja częściowego bezrobocia w II półroczu 1933 r. Korzystną również zmianą jest zmniejszanie się w obrębie częściowo bezrobotnych grupy, pracującej tylko 1—3 dni w tygodniu. W 1932 r. grupa ta stanowiła prawie połowę częściowo bezrobotnych, w 1933 r. już tylko niepełna 1/3.

Liczba bezrobotnych. Na podstawie liczb o stanie zatrudnienia w przemyśle średnim i wielkim należy sądzić, że w ciągu 1933 r. nastąpił wzrost zatrudnienia w rozmiarach ponadsezonowych i że z wyjątkiem pierwszych miesięcy w ciągu całego 1933 r. stan zatrudnienia był wyższy niż w 1932 r.

W końcu mies.	1932 r.	1933 r.
	w t y s i ą c a c h	
I	338,4	266,6
II	350,1	280,0
III	360,0	279,8
IV	339,8	258,6
V	306,8	239,5
VI	264,1	224,6
VII	218,1	215,0
VIII	190,5	206,5
IX	150,4	202,1
X	150,9	215,4
XI	177,5	265,2
XII	220,2	

Liczby wskazane mogą być uznane za miarodajne tylko w pewnym stopniu, nie dają one miary bezrobocia rzeczywistego, lecz jedynie dane o bezrobotnych rejestrujących się. W okresie, gdy bezrobotni nie mogli mieć nadziei otrzymania pracy, liczby rejestrujących się spadały w znacznym stopniu, natomiast z chwilę podjęcia robót przez Fundusz Pracy, który zatrudnia przede wszystkim robotników rejestrujących się, liczby o stanie bezrobotnych uległy nagiemu zwiększeniu, co oczywiście w żadnej mierze nie daje powodu do oceniania rozmiarów bezrobocia w sposób pesymistyczny. Miarę przemian, jakie w tym zakresie zachodziły, daje następujące zestawienie:

	Liczba robotników zatrudnionych w wiel- kim i średnim przem.	Liczba robotników rejestrujących się w P. U. P. P.
początek 1929 r.	820 tys.	160 tys.
1930 „	757 tys.	242 tys.
1931 „	685 tys.	340 tys.
1932 „	532 tys.	338 tys.
1933 „	471 tys.	267 tys.
1934 „	556 tys.	ok. 400 tys.

Jeżeli porównać dane za lata 1933 i 1934, okazuje się, że podjęto ponowną rejestrację w Urzędach Pośrednictwa Pracy ponad 200 tys. osób, które w latach 1932—1933 uważały tę rejestrację za bezcelową. Oficjalne wyjaśnienia wskazują jako na przyczyny tych zjawisk a) napływ ludzi ze wsi do miast w poszukiwaniu zarobku, którego nie mogą znaleźć na roli, oraz b) rejestrację bezrobotnych w celu uzyskania zatrudnienia na robotach publicznych.

Ocena ogólnej liczby t. zw. bezrobotnych przedstawia w obecnych warunkach trudności nie do przeczywienia, gdyż a) mamy do czynienia z młodemi rocznikami, które dojrzewają, nie znajdując pracy, b) istnieje obszerny rezerwuar sił roboczych na wsi, które nie znajdują tam zatrudnienia i bez najmniejszego uszczerbku dla gospodarstwa rolnego mogłyby przy sprzyjających warunkach odpłynąć do zatrudnienia w miastach, c) istnieją zatrudnienia zastępcze bezrobotnych, którzy z zatrudnień tych nie mogą się utrzymać — co wszystko sprawia, iż t. zw. ogólna liczba bezrobotnych nawet w drodze obliczeń przybliżonych nie może być w warunkach obecnych przyjmowana z jakimkolwiek statystycznym prawdopodobieństwem.

## II. Pomoc dla bezrobotnych w 1933 r.

W metodach akcji pomocy dla bezrobotnych nastąpił w 1933 roku bardzo istotny zwrot. Akcja ta do tej pory miała niemal wy-

łącznie charakter pomocy na rzecz bezrobotnych. W 1932 r. wydatkowano na akcję zasiłkową Funduszu Bezrobocia dla robotników 78,7 milj., na analogiczną akcję dla pracowników umysłowych — 25,9 milj. zł., na akcję doraźną — ok. 15 milj. zł., łącznie więc ok. 120 milj. zł. Tak, jak i w latach poprzednich prowadzone były w 1932 r. również roboty publiczne, jednak bez jednolitego planu, realizującego określone cele gospodarcze. Roboty te prowadziły głównie samorządy; ponadto pewną liczbę bezrobotnych zatrudniało Min. Komunikacji.

W miarę pogłębiania się trudności finansowych państwa i samorządów roboty publiczne słabły, mimo iż właśnie wtedy były szczególnie potrzebne wobec zwiększenia się liczby bezrobotnych. Przeciętnie mieś. było zatrudnionych na robotach publicznych w r. 1930 — 33,6 tys. robotników, w 1931 r. 26,6 tys., a w 1932 r. już tylko niespełna 22 tys.

Wobec tylko 22 tys. bezrobotnych zatrudnionych na robotach publicznych w 1932 r., z akcji zasiłkowej korzystało przeciętnie 91,9 tys. (Fundusz Bezrobocia) robotników i 22,6 tys. pracowników umysłowych (zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych), nie licząc bezrobotnych, objętych pomocą doraźną, co do których brak danych.

Z chwilą powstania Funduszu Pracy, powołanego do życia «stawą z dn. 16 marca 1933 r., i ograniczenia ubezpieczeniowej akcji zasiłkowej, wysunęła się na czoło produktywna forma pomocy bezrobotnym — roboty publiczne.

Fundusz Pracy rozpoczął kierowanie dodatkowych środków finansowych i dawnych, obracanych wyłącznie niemal na zasiłkowanie, przede wszystkim na roboty publiczne oraz na stwarzanie pracy dla bezrobotnych. Wymagało to oprócz zmiany nastawienia aparatu państwowego również i poważniejszego wysiłku organizacyjnego, a tem samem opóźniło osiągnięcie konkretnych wyników z powodu konieczności przeprowadzenia przygotowań.

**Zatrudnienie na robotach publicznych w tys. wynosiło:**

Mies.	1932 r.	1933 r.
I	11,8	18,3
II	12,0	22,2
III	13,0	31,2
IV	17,0	37,1
V	29,0	46,1
VI	34,0	58,1
VII	35,8	68,8

Mies.	1932 r.	1933 r.
VIII	33,0	75,2
IX	28,0	85,4
X	25,7	82,4
XI	21,5	61,0

Z liczb tych wynika, że działalność Funduszu Pracy rozpoczęła się na większą skalę dopiero w początku maja 1933 r. oraz że bez udziału Funduszu Pracy zatrudnienie na robotach publicznych wobec kompresji budżetów instytucyj, które te roboty prowadziły, byłoby w 1933 r. niewątpliwie mniejsze niż w 1932 r. Brak ścisłych danych, stwierdzających, jaka część zatrudnionych na robotach publicznych przypadła na zatrudnienie, finansowane przez Fundusz Pracy, tem więcej, iż Fundusz Pracy finansuje często roboty prowadzone tylko częściowo. Według prowizorycznych danych, w maju, czerwcu i lipcu r. 1933 na robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy, było zatrudnionych 58,5 tys. robotników, w sierpniu — 60,7 tys., we wrześniu — 65,8 tys., w październiku — 60 tys. robotników. W końcu roku 1933 przeszło 20% ogółu zatrudnionych na robotach publicznych znalazło pracę z inicjatywy Funduszu Pracy. W okresie 7 miesięcy — od maja do listopada — zatrudniono o ok. 40 tysięcy osób przeciętnie miesięcznie więcej niż w 1932 r. W ciągu 8 miesięcy, od 1 maja do 31 grudnia 1933 r. Fundusz Pracy zebrał tytułem wpływów łącznie ok. 51 milj. zł. Z tej sumy przekazano na pomoc doraźną dla bezrobotnych ok. 20 milj. Po wliczeniu niewielkiego niedoboru, pokrytego pożyczką Banku Gospodarstwa Krajowego, na finansowanie robót publicznych przeznaczono ok. 33 milj. zł.

Natomiast pomoc bezrobotnym w drodze zasiłków w 1933 r. miała znacznie mniejsze rozmiary niż w roku poprzednim. Według preliminarza budżetowego Funduszu Bezrobocia na 1933 r., koszt akcji zasiłkowej miał wynieść około 30 milj. zł. Przeciętna liczba miesięczne pracowników umysłowych, otrzymujących świadczenia, wyniosła w 1933 r. ok. 15 tys. osób, a roczne wydatki na zasiłki — ok. 23 milj. zł. Po dodaniu 20 milj. zł wydatkowanych na zasiłki przez Fundusz Pracy okazuje się, że łączna suma kosztu akcji zasiłkowej wyniosła ok. 75 milj. zł wobec 120 milj. zł akcji zasiłkowej w r. 1932.

Na roboty publiczne wydano więc w 1933 r. ok. 40% sumy, przeznaczonej na cele walki z bezrobociem. Odsetek ten w r. b. zapewne jeszcze wzrośnie.

Poszukiwania innych metod pomocy bezrobotnym poza akcją opiekuńcza, rozpoczęły się w Polsce w r. 1931. Idea dostarczenia

bezrobotnym pracyw stopniowej ewolucji doprowadziła przez Naczelny komitet do Spraw Bezrobocia i dalsze jego stadjum — Międzyministerialną Komisję do Spraw, Bezrobocia oraz przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym do utworzenia Funduszu Pracy, którego zadania wyraźnie wskazują na to, że punkt ciężkości stosunku państwa do zagadnienia bezrobocia definitywnie przesuwają się w kierunku dostarczania pracy bezrobotnym.

### III. Zatrudnianie młodzieży pracowniczej

Stan bezrobocia, uniemożliwiający znalezienie pracy nawet wykwalifikowanym robotnikom, zamyka jednocześnie dostęp do zatrudnienia dorastającym masom młodzieży pracowniczej, które z chwilą dojścia do wieku, umożliwiającego pracę zarobkową, stają się siłą rzeczy bezrobotne. Sytuacja ta wywołuje ostatnio poważne wysiłki czynników rządowych zmierzające do tworzenia zatrudnienia dla tej młodzieży przy robotach zastępczych. Na tem tle rozwija się akcja osobnych instytucyj społecznych, korzystających z pomocy państwowej ze Stowarzyszeniem Opieki nad Młodzieżą na czele. Działalność tych organizacyj zmierza do dania zatrudnienia młodzieży w obozach pracy, przyczem zatrudnienie to ma charakter pracy użytecznej społecznie, jednak nie dezorganizuje rynku pracy. Rozpoczęta dopiero z r. 1934, akcja ta jeszcze nie pozwala na wyciąganie jakichkolwiek wniosków, wymaga jednak uważnego obserwowania wobec bardzo doniosłych społecznie i gospodarczo jej konsekwencyj, o ile zdoła przybrać szersze rozmiary.

### IV. Nowe formy stosunku pracy.

W chwili, gdy dopiero wchodzi w życie kodeks zobowiązań, rozwijający ogólne pojęcia o istocie umowy o pracę, życie przynosi nowe zjawiska zupełnie poprzednio nieznanne. Powstawanie w dużych rozmiarach zastępczych źródeł zatrudnienia w obozach pracy, zespołach pracy, na robotach publicznych, tworzy warunki pracy zbiorowej, która już nie daje się utrzymać w ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa o stosunku pracy, i wymaga nowego ujęcia ustawodawczego. Gdy stosunek umowy o pracę stanowił klasyczną liberalną umowę pomiędzy poszczególnym robotnikiem a pracodawcą, mamy obecnie do czynienia ze zjawiskiem, powstawania źródeł zatrudnienia, przy których wogóle zachodzi wątpliwość, kto jest pracodawcą (zespoły pracy); masowe warunki pracy i współżycia wymagają ustalenia zasad pewnej dyscypliny nawet poza godzinami pracy, której zwykła umowa o pracę przewidywać nie może. Wreszcie przy tego typu zastępczych formach zatrudnienia z reguły członek obozu prawie wcale nie dostaje do ręki wyn-

grodzienia, gdyż znaczną część wynagrodzenia otrzymuje w naturze, reszta zaś zostaje mu przelana na książeczkę oszczędnościową — co nie jest dopuszczalne w myśl przepisów o umowie o pracę. Wszystkie te zjawiska będą musiały w konsekwencji doprowadzić do wydania przepisów o warunkach wykonywania pracy zbiorowej pojętej jako służba społeczna. Przepisy te będą musiały uregulować dopuszczalne na robotach tych odstępstwa od powszechnego ustawodawstwa ochronnego.

## V. Zarobki robotnicze.

1. Rok 1933 był okresem, w którym dokonało się powstrzymanie tendencji zniżkowej konjunktury gospodarczej w wielu krajach świata, a w tej liczbie również i na odcinku gospodarstwa społecznego w Polsce. W ciągu tego roku w poszczególnych krajach zachodnio-europejskich konjunktura utrzymywała się na względnie stałym poziomie, a pewne odchylenia w dół i w górę, które notowano posiadały raczej tylko znaczenie lokalne. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu r. 1933 rozpoczęty został olbrzymi eksperyment gospodarczy inflacji dolara, co spowodowało wzrost cen na rynku, rozszerzanie kredytów i ucieczkę od pieniądza, a tern samem wzrost produkcji. Panika na rynku kredytowym, dająca się odczuwać w r. 1932, ustąpiła miejsca nastrojom bardziej optymistycznym, aczkolwiek niezawsze dostatecznie usprawiedliwionym. Podkreślić należy, poza tem, że w dziedzinie światowych przemian gospodarczych w r. 1933 po raz pierwszy w sposób poważny zaczęły zagrażać ośrodkom przemysłowym europejskim eksportowane towary japońskie, przenikające z łatwością z powodu niezwykłej taniości. Czynniki ten jednak nie odbił się w sposób istotny dotychczas na rynku gospodarczym w Polsce.

2. Również rodzime warunki na rynku krajowym nie wywoływały tendencji do dalszego pogarszania się konjunktury i stan gospodarczy w Polsce w r. 1933 uznany został poniekąd za t. zw. dno kryzysu, tem więcej, że stałe względnie utrzymywanie się warunków gospodarczych oddziaływało na wytworzenie bardziej spokojnych nastrojów, przy których ustępowała rozpowszechniona poprzednio rezygnacja gospodarcza i wznowiano pracę w szeregu zatrzymanych uprzednio zakładach przemysłowych. Dobry urodzaj wprawdzie oddziałał obniżająco na poziom cen przetworów rolnych, jednak jednocześnie zwiększył nieco zdolność nabywczą wsi, a w ślad za tem umożliwił bądź utrzymywanie się produkcji na niezmiennym poziomie, bądź osłabienie tempa recesji. Jednocześnie w r. 1933 odzyskane zostały niektóre rynki dla dużego przemysłu

(eksport metalowy do Rosji). Wszystko to wytworzyło warunki psychiczne do powstrzymania fali obniżek płac, a obniżki, które w tym okresie dokonywano, miały już tylko charakter likwidowania ostatnich przerostów i przystosowywania się życia gospodarczego do nowych warunków na obniżonym poziomie.

3. Sumując wyniki akcji w dziedzinie płac za r. 1933, należy uwzględnić wyjątkowe położenie, w jakim płace te się znajdowały w tym okresie. Z początkiem r. 1933 płace, regulowane umowami zbiorowymi, orzeczeniami arbitrażowymi, względnie ustalane w drodze porozumień pomiędzy pracodawcami, a ogółem pracowniczym, stanowiły zaledwie około 30% ogółu płac, przyczem wobec wygasania lub wymawiania dawnych umów, a niezawierania umów nowych, sposób ustalania płac w drodze umów zbiorowych ulegał ograniczeniu, zaś płace normowane indywidualnie oczywiście wykazywały o wiele silniejszy ruch zniżkowy, niż płace regulowane zbiorowo. Przyczyć tu należy, że w dwóch tak istotnej wagi dziedzinach produkcji, jak przemysł włókienniczy i górnictwo węglowe w zagłębiach z początkiem r. 1933 nie obowiązywały umowy zbiorowe. Tymczasem na przestrzeni roku 1933 w obu tych dziedzinach — jak zresztą i w wielu innych — pozawierane zostały umowy, które objęły około 150 tysięcy robotników, wskutek czego w sposób zupełnie zasadniczy przekształciły strukturę warunków pracy w Polsce. Umowy te w zakładach większych naogół sankcjonowały istniejący poziom płac, jednocześnie jednak przyczyniały się do znacznego podniesienia płac w przemyśle dotychczas niezrzeszonym. oraz w zakładach drobnych. Wpłynęła w tym kierunku skutecznie akcja czynników rządowych, szczególnie energiczna w przemyśle włókienniczym, dopomagająca związkom zawodowym narzucanie umów zbiorowych pracodawcom niezrzeszonym.

W r. 1933 z pośród ważniejszych posunięć w zakresie płac należy powołać obniżki w górnictwie węglowym, które wyniosły na Górnym Śląsku około 7,5 %, w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim od 10 do 15%, w przemyśle włókienniczym ustalona umowa zbiorową z dnia 3 kwietnia 1933 r. obniżka płac wyniosła 12 do 15%, jednak w rzeczywistości umowa ta stabilizowała już płace stosowane poprzednio. W Bielsku obniżka w przemyśle włókienniczym! ok. 15%, w Białymstoku od 2 do 8% i w przemyśle jutowym w Częstochowie 6,5%.

4. Przedstawiliśmy pokrótce zasadnicze przesunięcia, które dokonały się w dziedzinie płac w wyniku zasadniczych ich regulacji. Nie wyczerpuje to jednak daleko przemian, przez jakie przechodziły rzeczywiste zarobki w poszczególnych zakładach pracy. Zwrócić należy uwagę, że w czasie kryzysu z powodu utraty odpór-

ności ze strony świata pracowniczego istnieją dla pracodawców możliwości indywidualnego przesuwania poszczególnych pracowników z jednych kategorii płac do innych i czynienia różnego rodzaju oszczędności w dziedzinie płac. Poza zjawiskiem t. zw. obrywania akordów, znanym od wielu lat szczególnie w przemyśle włókienniczym, wskazać należy na zjawisko przesuwania pracowników do niższych kategorii płac przy kolejnych redukcjach i wznawianiach produkcji. Tym sposobem w niektórych ośrodkach nawet poważnego przemysłu umowy zbiorowe formalnie nie były nawet wcale wymawiane, mimo to jednak stopniowo przeprowadzane zostały znaczne obniżki płac. Odbywało się to bez wiedzy Inspekcji Pracy drogą stopniowego redukowania robotników, posiadających wysokie stawki i przyjmowania ich po pewnym czasie zpowrotem do pracy na stawki niższe. Okoliczność ta powoduje, że teoretyczne stawki umowne nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy i że w ocenie stanu płac należy opierać się na przeciętnych zarobkach rzeczywistych.

5. Zmniejszenie znaczenia płac, wynikających z umów zbiorowych i innych zbiorowych regulacyj, spowodowało między innymi przebudowę statystyki zarobków robotniczych. O ile w latach poprzednich istniały obszerne materiały, dotyczące stawek płac podstawowych, o tyle, poczynając od r. 1933., skierowano przedewszystkiem całą uwagę na rzeczywiste zarobki robotnicze, co oczywiście powoduje zbliżenie obrazu płac robotniczych do rzeczywistości.

Miarę zarobku robotniczego za jednostkę pracy stanowi przeciętny zarobek za godzinę pracy. Zarobek taki obliczony przez Główny Urząd Statystyczny dla całego górnictwa, hutnictwa i przemysłu wytwórczego, a więc oparty na sumie wypłat około 350 tysięcy robotników, podzielonej przez liczbę przepracowanych robot-

niko-godzin, wynosił:

wskaźnik zarobków  
nominalnych

w 1928 r. (przeciętna roczna)	0,94 zł	100,0
„ 1932 r. „ „	0,87 „	92,6
„ „ „ grudzień . . . . .	0,83 „	88,3
„ 1933 „ styczeń . . . . .	0,82 „	87,2
„ „ „ luty . . . . .	0,82 „	87,2
„ „ „ marzec . . . . .	0,81 „	86,2
„ „ „ kwiecień . . . . .	0,81 „	86,2
„ „ „ maj . . . . .	0,81 „	86,2
„ „ „ czerwiec . . . . .	0,81 „	86,2

		wskaźnik zarobków nominalnych	
w 1933	r. lipiec . . . . .	0,79 zł	84,0
„	„ „ sierpień . . . . .	0,78 „	82,9
„	„ „ wrzesień . . . . .	0,78 „	82,9
„	„ „ październik . . . . .	0,77 „	81,9
„	„ „ listopad . . . . .	0,76 „	80,8
„	„ „ grudzień . . . . .	—	—
w 1933	r. lipiec . . . . .		
„	„ „ sierpień . . . . .		
„	„ „ wrzesień . . . . .		
„	„ „ październik . . . . .		
„	„ „ listopad . . . . .		
„	„ „ grudzień . . . . .		

Wskazany w rubryce prawej wskaźnik zarobków nominalnych pozwala ocenić, o ile uległy obniżce zarobki robotników za godzinę pracy.

Podkreślić należy, że jest to spadek zarobku za godzinę pracy, co bynajmniej nie jest współmierne z rzeczywistą obniżką dochodu robotniczego, która w znacznej mierze związana jest ze zmniejszeniem ilości dni pracy w tygodniu czyli t. zw. częściowem bezrobociem, które omówiliśmy na innem miejscu.

6. Wskaźnik zarobków nominalnych uwzględnia wartość pieniężną pracy. Dla robotników cena pracy jest jednak uzależniona od cen towarów, które kupują na pokrycie swoich potrzeb. Odpowiedź na pytanie, ile wynosi realna wartość plac robotniczych, daje dopiero t. zw. wskaźnik plac realnych, obliczony z uwzględnieniem kosztów utrzymania.

Zmiany kosztów utrzymania w poszczególnych miastach w ciągu r. 1933, według obliczeń komisji statystycznych, wynosiły:

Warszawa . . . . .	5,26%
Łódź . . . . .	4,43%
Sosnowiec . . . . .	3,98%

	1927 r. . . . .	100,0
grudzień	1929 r. . . . .	119,9
"	1930 r. . . . .	124,0
"	1931 r. . . . .	130,0
"	1932 r. . . . .	133,6
"	1933 r. . . . .	128,9
	1927 r. . . . .	100,0
grudzień	1929 r. . . . .	119,9
	1930 r. . . . .	124,0
	1931 r. . . . .	130,0
	1932 r. . . . .	133,6
	1933 r. . . . .	128,9

Z zestawienia tego wynika, że cena jednostki pracy ludzkiej (np. za godzinę), obliczona w towarach dzięki tanioci życia w Polsce, nie jest niska i że cały ciężar zagadnienia dochodów robotniczych polega na tem, aby pracy tej była dostateczna ilość.

Rzeczywistą miarę dochodów robotniczych dają obliczenia ogólnej sumy wypłat oraz sumy wypłat na jednego robotnika za jeden okres płatniczy.

8. Pewną wskazówkę dla oceny realnych dochodów ogółu zatrudnionych robotników daje wskaźnik realnych wartości wypłat robotniczych, obliczany przez Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych (jest to wskaźnik, który uwzględnia sumę wypłat w pieniądzu oraz zmiany kosztów utrzymania). Wskaźnik ten w porównaniu z latami poprzednimi ulegał następującym zmianom:

Wskaźnik wartości realnej wypłat robotniczych

1928 r. = 100)		
1931 r. kwiecień . . . . .	80,9	
" " październik . . . . .	76,9	
1932 r. kwiecień . . . . .	60,7	
" " październik . . . . .	64,1	
1933 r. luty . . . . .	60,0	
" " marzec . . . . .	54,4	
" " kwiecień . . . . .	60,7	
" " maj . . . . .	63,1	
" " czerwiec . . . . .	65,9	
" " lipiec . . . . .	60,0	
" " sierpień . . . . .	66,3	
" " wrzesień . . . . .	66,1	
" " październik . . . . .	65,3	
" " listopad . . . . .	66,8	

Biorąc pod uwagę, że w międzyczasie dokonały się pewne obniżki stawek dziennych, wskazane powyżej liczby świadczą, że suma globalna zarobków robotniczych szczególnie w drugiej połowie r. 1933 nie tylko nie ulega zmniejszeniu, ale nawet nieco wzrosła.

9. Analizując z kolei wypłaty na poszczególnego robotnika, uwzględnić należy sumy zarobków tygodniowych. Wynosiły one przeciętnie w całej Polsce:

O k r e s	Liczba		Przecięt- ny zaro- bek tygo- dniowy w złotych	Odsetek robotników, których całkowity zarobek tygodniowy wynosił w złotych					
	zakła- dów	robot- ników		poni- żej 10	10 - 20	20 - 50	50 - 40	40 - 50	30 i więcej
	objętych badaniem								
1932 maj	3 557	304 464	—	11	28	25	16	9	11
sierpień	3 653	317 306	29,60	9	26	26	18	9	12
1933 luty	3 471	279 934	26,86	12	31	25	14	8	10
maj	3 643	323 593	28,37	11	27	27	16	9	10
sierpień	3 904	357 773	28,01	11	27	27	17	8	10

Z tablicy tej wynika, że w drugiej połowie roku 1933 zarobki tygodniowe przestały spadać i utrzymywały się na względnie stałym poziomie.

10. Podkreślić w dalszym ciągu należy bardzo znaczną rozpiętość pomiędzy płacami w zakładach różnych rozmiarów. Analizę tego zjawiska umożliwiają zestawienia zarobków według liczby robotników, zatrudnionych w poszczególnym zakładzie:

Przeciętne zarobki godzinie i tygodniowe w przemyśle przetwórczym w r. 1933.

Z a k ł a d y	Przeciętny zarobek na godzinę w groszach		Przeciętny zarobek tygodniowy w złotych	
	maj	sierpień	maj	sierpień
do 49 robotników . . . . .	60	59	24,59	24,68
od 50 do 199 robotników . . . . .	64	62	26,88	26,14
od 200 i więcej robotników . . . . .	72	71	30,21	30,08

11. Wreszcie kształtowanie się zarobków tygodniowych w poszczególnych gałęziach przemysłu ilustruje następujące zestawienie:

## Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika w złotych

Rodzaj przemysłu	Styczeń 1932	Listopad 1932	Maj 1933	Sierpień 1933
Górnictwo węglowe . . . . .	41,30	44,75	34,77	36,99
Hutnictwo żelazne . . . . .	27,67	45,16	50,24	47,29
Mineralny . . . . .	24,03	22,31	19,80	19,87
Metalowy . . . . .	39,79	37,04	33,13	32,94
Chemiczny . . . . .	38,55	38,63	38,84	37,95
Włókienniczy . . . . .	26,45	24,02	28,84	27,85
Papierniczy . . . . .	31,36	30,66	30,89	31,10
Skórzany . . . . .	36,36	35,87	34,51	33,58
Drzewny . . . . .	23,46	19,51	16,44	16,39
Spożywczy . . . . .	35,06	34,27	28,45	28,86
Odzieżowy . . . . .	22,92	23,19	—	23,29
Budowlany . . . . .	50,34	37,81	30,75	30,86
Poligraficzny . . . . .	51,88	48,65	45,48	42,82

## VI. Międzynarodowe porównania obciążeń i społecznych.

W związku z zaostreniem się walki konkurencyjnej pomiędzy przemysłami różnych krajów na rynku międzynarodowym, Wielka Brytania jeszcze w r. 1926 zaprojektowała przeprowadzenie szerokiej ankiety międzynarodowej w przedmiocie obciążeń socjalnych w różnych krajach. Utworzona specjalnie do badania tych obciążeń komisja przy Międzynarodowym Biurze Pracy odbyła szereg posiedzeń, na których rozważono zebrane materiały. Na dziesiątej skolei sesji komisji, odbytej w Brukseli w r. 1930 komisja uznała, że uciążliwym jest przeprowadzanie porównań międzynarodowych między obciążeniami socjalnymi poszczególnych krajów z dwóch względów natury zasadniczej:

1. żadne z kryterjów, które dla tych porównań mogłoby być przyjęte nie posiada dostatecznej wagi i wartości (średni koszt na głowę bądź ogółu ludności, bądź ogółu ludności pracującej, bądź też korzystającej z dobrodziejstw badanych instytucji socjalnych),
2. brak dostatecznych kryterjów dla właściwej oceny poziomu obciążeń bądź też świadczeń (stosunek kosztu obciążeń socjalnych do dochodu społecznego lub wartości wytwórczości, stosunek kosztu robocizny — łącznie z kosztami obciążeń socjalnych do kosztów własnych).

Z tych względów uznano za bardziej ograniczyć się do badania i ogłaszania periodycznie informacji o stanie i działalności instytucji socjalnych w poszczególnych krajach.

Ostatnio ogłoszono pierwsze tego rodzaju wydawnictwo („Les services sociaux” Bureau international du Travail. Etudes et Documents, Série M (Assurances sociales) Nr. 11, Genewa, 1933). Wydawnictwo to zawiera monografie, dotyczące 24 krajów i posiada charakter pewnego jakby kalendarza świadczeń społecznych, przy czym wszystkie monografie opracowane są według jednego ściśle ułożonego planu. Niestety, dane, na których oparto się w tych opracowaniach są dość przestarzałe i obejmują materiał przeważnie za lata 1930 i 1931. Każdy rozdział, dotyczący poszczególnego kraju jest podzielony na kilka działów,; pierwszy dział obejmuje informacje ogólne o danym państwie, a w szczególności o składzie i liczbie ludności pracującej. Drugi rozdział obejmuje dane streszczające ogólne informacje o ubezpieczeniach społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem wysokości świadczeń przysługujących ubezpieczonym i sum zebranych składek. Rozdział trzeci poświęcony jest zagadnieniom opieki społecznej w tej liczbie szczególnym rodzajom opieki społecznej, z których korzysta ludność pracująca. Odbębny rozdział poświęcony jest zagadnieniu budownictwa mieszkaniowego robotniczego. Skolei osobny rozdział dotyczy kwestji dodatków rodzinnych do wynagrodzenia pracowniczego. Instytucję tę uznaje wydawnictwo w ten sposób za pewien rodzaj obciążenia społecznego. Wreszcie osobny rozdział dotyczy urlopów pracowniczych.

Porównawczy materiał, zawarty w opracowaniu, jest bardzo cenny, aczkolwiek opracowania o typie „almanachu”, dzięki zastosowanym skrótom, z natury rzeczy nie mogą być traktowane jak.) materiał ostatecznie miarodajny dla oceny całości zagadnienia, które jest niezmiernie skomplikowane. Już bowiem najpobieżniejsze zapoznanie się z wydawnictwem pozwala zwrócić uwagę na pewne kwestje, których rozwiązanie mogłoby być bardziej szczęśliwe, istnieje bowiem pewna nierównomierność samego zakresu badań.

Osobno należy podkreślić wartość materiałów, zawartych w tem wydawnictwie dla stosunków społecznych polskich. Otóż w momencie, gdy sprawa obciążeń społecznych jest przedmiotem powszechnych rozpraw publicznych, ukazanie się wskazanego wydawnictwa nabiera z natury rzeczy niezwyklej aktualności.

Wydawnictwo to poucza przedewszystkiem, jak bardzo skomplikowane jest samo zagadnienie obciążeń społecznych i ile trudności sprawia ocena ich wagi oraz sposobu ich traktowania. Tak np. w Polsce powszechnie uważa się za rzecz zupełnie naturalną istnienie dodatku do wynagrodzenia opłacanego przez pracodawcę pra-

ownikom, posiadającym członków rodziny na utrzymaniu i nikt w Polsce nie uważa systemu wynagrodzeń, który przewiduje dodatki rodzinie za „obciążenie społeczne”. Tymczasem we Francji i w niektórych innych krajach powstały po wojnie odpowiednie instytucje kompensacyjne, mające na celu zwiększenie wynagrodzenia pracownikom obciążonym licznymi rodzinami, co oczywiście dyktowane jest względami populacyjnym i— i oto skromny dodatek na żonę i dzieci do zarobku urósł do pojęcia „obciążenia społecznego”, którego znaczenie dla całokształtu gospodarstwa narodowego stanowi przedmiot osobnych badań. Kwestja psychicznego ustosunkowania się do pewnych świadczeń posiada olbrzymie znaczenie w dziedzinie zagadnień społecznych i bynajmniej nie'względny kalkulacyjne wywierają wpływ decydujący.

Wskazać tu należy na zjawisko — bardzo podobne do sprawy dodatków rodzinnych — obserwowane obecnie w Polsce.- W związku z wprowadzeniem ubezpieczenia emerytalnego robotników podnoszony był zarzut zwiększenia obciążeń społecznych. Otóż obecnie w związku z przyznawaniem zapomóg starczych dla robotników, którzy przepracowali ponad 4 lata w ciągu ostatnich 14 lat i ukończyli 65 lat — masowo ujawnia się, że poszczególne fabryki płaciły swoim wysłużonym robotnikom dość poważne zapomogi pieniężne na starość, które wszak też stanowiły „świadczenie społeczne”. Z natury rzeczy z chwilą wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia robotników na starość płacenie tych zapomóg stopniowo w znacznej mierze wistarne, a sumy zaoszczędzone przez pracodawców z tego tytułu w rzeczywistości znacznie zredukują rzekome nowe obciążenie z tytułu robotniczej składki emerytalnej • (pomijamy tu kwestję, że wogóle składka emerytalna robotnicza jest w rzeczywistości przez pracodawców płacona kosztem zmniejszenia składki chorobowej).

Ale o znaczeniu świadczeń społecznych decyduje nietylko stosunek psychiczny do poszczególnych zjawisk w danym środowisku. Można by twierdzić, że wogóle samo pojęcie „obciążeń społecznych” — z punktu widzenia nauki ekonomicznej jest nienaukowe i ukute jedynie ze względów utylitarnych dla obrony konkretnych interesów. Istotnie przez pojęcie obciążenia społecznego rozumie się pewną instytucję prawną, która powoduje przymusowe zastosowanie świadczenia na rzecz pracownika w określonych wypadkach (poza wynagrodzeniem). Rozumiemy pojęcie obciążenia społecznego, tworząc sobie pewną fikcję myślową, odpowiadającą myśleniu ekonomicznemu szkoły liberalnej, polegającą na tem, że pracodawca (producent) opłaca wynagrodzenie pracownikowi, a wszelkie świadczenia, które otrzymuje świat pracowniczy poza

wynagrodzeniem stanowią pewnego rodzaju „nadwartość” wynagrodzenia (oczywiście w zupełnie innym znaczeniu, niż używa go szkoła marksizmu), a więc pewien ciężar dodatkowy, będący kulą u nogi życia gospodarczego. Tak rozumie się powszechnie pojęcie „obciążeń społecznych” („charges sociales”), które w bardziej strawnej formie przybiera nazwę „services sociaux” (służb społecznych).

Jednak — jak widzieliśmy — nie we wszystkich krajach uważa się poszczególne kwestje, jako „obciążenie” lub „służbę” społeczną, a np. zapomogi płacone przez pracodawców wysłużonym robotnikom wcale nie były uważane za „services sociaux”. To też z punktu widzenia społecznego porównanie „służb społecznych” posiada j e d y n i e znaczenie pod kątem pytania, czy dane zagadnienie jest rozwiązane w poszczególnym kraju w drodze uspołecznienia (przymusu powszechności, względnie uspołecznienia administracji) czy też nie. Stopniowanie zarobków w zależności od liczby członków rodziny nie jest w żadnej mierze uważane za „świadczenie społeczne”, tam, gdzie odpowiedni dodatek do wynagrodzenia płaci pracodawca, nie jest społecznym świadczeniem zapomóg przez pracodawcę wysłużonym robotnikom; oba te zjawiska stają się jednak „obciążeniami społecznymi”, gdy administracja nimi zostaje uspołeczniona — nawet jeżeli w konsekwencji materialny efekt zarówno dla robotnika, jak i! dla pracodawcy jest ten sam. W ten sposób dokładna analiza pojęcia „służb (świadczeń, obciążeń) społecznych” doprowadza do wniosku, że całość zagadnienia mieści się w płaszczyźnie ustroju społecznego poszczególnych instytucji i formy administracji pewnymi zasobami dóbr materialnych, natomiast może nie przedstawiać żadnego znaczenia w płaszczyźnie pojęć ekonomicznych.

Natomiast celem przeprowadzenia analizy „świadczeń społecznych” z punktu widzenia wiedzy ekonomicznej może być interesujący sposób rozdziału dochodu społecznego pomiędzy poszczególne warstwy społeczne, a z tego stanowiska jest zupełnie niemożliwe oderwanie pojęcia „służb społecznych” od poziomu innych dochodów warstwy pracowniczej, z którymi „obciążenia społeczne” stanowią jedną całość. Skolei może być prowadzona dyskusja na temat, czy w ramach ogólnego dochodu społecznego warstwy pracowniczej (a więc łącznie z t. zw. służbami społecznymi), zachowane zostały zasady racjonalności przy zaspakajaniu poszczególnych potrzeb innymi słowy, czy lepiej jest robotnikowi dać pewną kwotę w gotówce więcej na wydatki bieżące, czy też tę kwotę przeznaczyć na cele kapitalizacji w pewnej instytucji i czy administracja tą instytucją jest odpowiednia. Otóż dyskusja w tej płaszczyźnie pro-

wadzona, może w wyniku doprowadzić do przekonania, iż z pośród dwóch krajów, w których zastosowano analogiczne zasady jakiegoś rodzaju ubezpieczenia — w jednym z nich ubezpieczenie to jest celowe, ponieważ przy konkretnej wysokości dochodu społecznego i konkretnie dobrej gospodarce instytucji ubezpieczeniowej istnienie tego ubezpieczenia jest celowe, w innym natomiast kraju z uwagi na to, że robotnicy nie zaspakajają innych elementarnych potrzeb i że gospodarka instytucją ubezpieczeniową jest ujemna — tak samo uregulowane ustawowo ubezpieczenie jest niecelowe.

Usiłowaliśmy nakreślić pewne zasady metodyki prawidłowego sposobu myślenia w dziedzinie, która w namiętym wirze polemiki publicznej, ujmowana jest ostatnio w sposób zbyt symplicystyczny. Uwagi nasze jednak od razu zmuszają do postawienia kilku postulatów prawdopodobnie zupełnie niemożliwych do zrealizowania w płaszczyźnie badań międzynarodowych w obecnym położeniu statystyk gospodarczych. Ocena międzynarodowa świadczeń obciążeń społecznych będzie znacznie bardziej interesująca, jeżeli zostanie uzupełniona następującymi informacjami:

- a) globalna suma rocznego dochodu społecznego (obliczonego z pewnym przybliżeniem, oczywiście jednak według jednej określonej metody),
- b) globalna suma wypłat pracowniczych w ciągu roku oraz roczna suma dochodu pracownika,
- c) globalna suma kosztów dodatkowych z tytułu obciążeń społecznych z ewentualnym rozkładem na poszczególne pozycje,
- d) globalna suma świadczeń otrzymanych przez świat pracowni-czy poza płacami.

Dopiero rozejrzenie się w tych liczbach mogłoby pozwalać na przeprowadzanie pewnej analizy, któraby mogła posiadać jakieś znaczenie z punktu widzenia wiedzy ekonomicznej.

*Rad. min. Jerzy Wengierow (Warszawa).*